



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 10.

Wągrowiec, sobota dnia 4 lutego 1928.

Rok III.

## Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków

Doroczne walne zebranie ułartym zwyczajem zagał prezes p. Biedrzyński w obecności około 100 członków i 1 gościa hasłem „Wolność”, dnia 2 lutego rb. w sali p. Wierzejewskiej. Zebranie zaszczytliwi swą obecnością pp. dr. Kuliński, radca Grabowski z Zbiutki i Goetzendorf-Grabowski z Lechlina.

Po krótkim a treściwym przemówieniu prezesa p. Biedrzyńskiego, wręczył tenże trzem zasłużonym członkom honorowym towarzystwa dyplomy i to: p. dr. Kulińskiemu, jako prezesowi członków honorowych, p. radcy Grabowskiemu z Zbiutki i p. Goetzendorf-Grabowskiemu z Lechlina.

W imieniu członków honorowych oraz tow. zabrał głos p. radca Grabowski z Zbiutki, który w serdecznych i rzetelnych słowach wypowiedział najwyższe uznanie towarzystwu, za tak cenne odznaczenie, zarazem życząc towarzystwu jak najlepszego rozwoju dla dobra społeczeństwa.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. dr. Kulińskiego, który powołał do pióra p. Cegielskiego Zygmunta, na ławników radcę Grabowskiego z Zbiutki oraz Goetzendorf-Grabowskiego z Lechlina.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania przez sekretarza p. Piechowiaka, zdał roczne sprawozdanie prezes p. Biedrzyński, któremu członkowie z uwagą się przysłuchywali, tylko za wyjątkiem p. Bonowskiego K., który nieaktownie się zachował, przerywając sprawozdanie chichotem ignorującym (gdybyż zak szkolny przyp. składacza).

Następnie zdali sprawozdania: sekretarz, skarbnik i komendant.

Komisja rewizyjna składająca się z pp. Widińskiego Stefana i Wojciechowskiego Romana, zdała sprawozdanie z odbytej rewizji stanu kasy, na które udzielono skarbnikowi pokwitowania a zarządowi absolutorjum ze swej rocznej działalności.

Po 10 min. przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W tej sprawie zabrali głos p. Haławski Brunon i radca Grabowski z Zbiutki, którzy w szczerych słowach uznali zasługi dotychczasowego prezesa, radcę zebranym, by i nadal go jako prezesa obrano, na co zebrani jednogłośnie się zgodzili. W dalszy skład zarządu wchodzi pp. Mencil Sylwester, jako zast. prezesa — Piechowiak Stefan, sekretarz — Górny Czesław, skarbnik — Widiński Walenty, kom. — Rakowicz Stanisław, zast. komendanta.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Widińskiego Stefana i Wojciechowskiego Romana.

W poczet sztandarowy wchodzi: jako chorąży Martyniowski Czesław, jako podchor. Kaniowski Walenty i Pribe Sylwester.

Po przyjęciu regulaminu kasy pogrzbowej, wybrano kontrolerem wymienionej kasy p. Napieralskiego Józefa. Poczem wybrano trzech delegatów na zjazd obwodowy w Wągrowcu.

W wolnych głosach zabrał głos referent historii powstania wielkopolskiego przy DOK. VII p. Lewandowski z Wągrowca, który w obszernym przemówieniu obznajmił zebranym, cel uzupełnienia naszej historii powstania wielkopolskiego a przede wszystkim odcinka wągrowieckiego, chodzieskiego, nakielskiego i szubińskiego. Ażeby osiągnąć rezultat tej pracy, powierzono zarządowi zwołać w najbliższym okresie czasu, zebranie wszystkich b. uczestników powstania wielkopolskiego. Wobec tego zarząd w najbliższym czasie opublikuje zebranie, na które wszystkich byłych uczestników powstania wielkop. jak najuprzejmiej zaprasza.

Poczem przewodniczący hasłem „Wolność” zebranie solwował. Na cześć członków honorowych wzniesiono trzykrotny okrzyk „Niech żyją!” Następnie przy współudziale orkiestry Powstańców i Wojaków pod kierownictwem p. Schulza Czesława, zaintonowano hymn „Boże coś Polskę”. Po odśpiewaniu hymnu uczestnicy walnego zebrania z zadowoleniem rozeszli się do swych pieleszy domowych.

—ooo—

Od Redakcji. Jak nas informują urzędnicy Tow. Powst. i Woj. w dniu 19 lutego rb. przedstawienie amatorskie w Strzelnicy p. Zjawieńskiego

p. t. „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą”, kom. w 2 akt. oraz „Słowiczek”, operetka w 1 akcie ze śpiewami z wyborową, własną muzyką. Z powodu, iż czysty zysk przeznaczony jest na szlachetny cel i to na wykończenie grobowca naszych poległych powstańców i wojaków, mamy nadzieję, iż Szan. Obywatelstwo jak najliczniej się stawi na owe przedstawienie.

Nadmieniamy, że nazwiska poszczególnych

poległych w wojnie bolszewicko-polskiej oraz w wojnie światowej z parafii farnej, nadsyłać należy na ręce prezesa Powstańców i Wojaków p. Biedrzyńskiego Wacława, mistrza malarskiego, przy ulicy Gnieźnieńskiej 21.

Zarazem podajemy Szan. Obywatelstwu m. Wągrowca i okolicy do łaskawej wiadomości, iż prezes p. Biedrzyński i członek zarządu p. Mencil kwestują i przyjmują dobrowolne datki na wyżej wspomniany cel.

## Centrum niemieckie przeciw Polsce

Berlin, 1. 2. Wczorajsza mowa posła centrowego ks. Ulitzki wywołała wielkie wrażenie i jest szeroko komentowana. Ks. Ulitzka zaatakował ostro stronnictwo „deutschnationale”, które ma podcinać Niemcom wszelki kredyt moralny w kraju i za granicą. Ks. Ulitzka okazał znowu

dobitnie, że jego stronnictwo w sprawach polityki zagranicznej nie różni się niczem od naszej najskrajniejszej polityki hakatystów. Ks. Ulitzka domagał się m. in. rewizji granicy z Polską, zwrotu Pomorza, Górnego Śląska i Gdańska.

## Rokowania handlowe z Moskwą przerwane

Warszawa, 1. 2. Wczoraj o godz. 6,30 wiecz. powrócili z Moskwy do Warszawy delegaci polscy pp. Sokołowski i Hołowko, którzy przebywali w Moskwie w sprawie wznowienia rokowań handlowych polsko-sowieckich. Po przybyciu p. Sokołowski złożył referat ministrowi przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu, p. Hołowko zaś złożył odpowiednie sprawozdanie ministrowi Zaleskiemu. Delegaci omówili w Moskwie z posłem polskim Patkiem szereg spraw związanych z projektem nawiązania rokowań handlowych z Sowietami.

Berlin, 1. 2. „Berliner Tageblatt” w długim telegramie z Moskwy zastanawia się nad tem co mogło spowodować nagły wyjazd przedstawicieli polskich pp. Hołowki i Sokołowskiego. Za zasadniczy powód uznaje się okoliczność, że polityka polska postępuje dwoma torami, które „czarsem się krzyżują”. Nagły wyjazd zdaje się być spowodowany rozkazem dyktatorskim, ale w żadnym razie nie z polecenia polskiego ministra spraw zagranicznych.

„Berliner Tageblatt” podaje opinię kół moskiewskich, zdziwionych przebiegiem rokowań, które zasadzają się na tem, że wcale się nie toczą. Kół moskiewskie przypuszczają, że pośrednim powodem była osobista niechęć szefa delegacji polskiej wobec jej składu osobowego. Miał się on obawiać, że panowie ci pomniejszą wpływ jego na bieg rokowań.

Tłumaczenie, że wyjazd delegacji polskiej został spowodowany procesem przeciwko księdzu Skalskiemu, uważa się w kółach moskiewskich za nieprawdopodobne, ponieważ delegacja wyjechała z Warszawy w dniu rozpoczęcia procesu, zaś warszawskie kół rządowe wyraziły uznanie pod adresem Sowietów, że w przebiegu procesu działalność poselstwa polskiego w Moskwie rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych.

„Berliner Tageblatt” wyciąga stąd wniosek, że polityka polska podlega nieobliczalnym możliwościom.

Berlin, 1. 2. Pisma berlińskie donoszą o mającej nastąpić dymisji posła Patka, a to w związku z całkowitem nieprzygotowaniem polsko-niemieckich rokowań handlowych. Rząd sowiecki wysunął bowiem cały szereg postulatów politycznych, o których p. Patek rzekomo nie uprzedził delegatów Polski.

Warszawa, 1. 2. Zapytany przez jednego z dziennikarzy p. Hołowko, czy zna komunikat berlińskich agencji telegraf. o zerwaniu rokowań polsko-niemieckich, p. Hołowko oświadczył, że je zna, ale nie udzieli wyjaśnień, gdyż musi najpierw zdać sprawozdanie ministrowi spraw zagranicznych. Zapytany dalej przez dziennikarza czy należy zaprzeczyć, p. Hołowko oświadczył, że nie należy ani zaprzeczać ani potwierdzać, gdyż wszystko będzie w swoim czasie podane do wiadomości.

## Zamach na nową elektrownię

Bydgoszcz, 31. 1. Z dobrze poinformowanych źródeł dowiedzieliśmy się, że na nowo budującą się elektrownię w Bydgoszczy planowano zamach. Mianowicie zatrudniony przy montażu motoru Disla monter Hartmann z Niemiec, pobierający za swe prace 300 zł dziennie, miał nalać do cylindrów jakiejś substancji, która z chwilą puszczenia

motoru w ruch wysadzić miała motor i budynek w powietrze.

Na szczęście zamach spopatrzonego w porę i materiał wybuchowy usunięto.

Monter Hertmann w międzyczasie zbiegł do Niemiec.

## Mord polityczny

Warszawa, 1. 2. Wczoraj wieczorem na Pradze dokonano morderstwa na tle politycznym. W ciemnej uliczce Szwedzkiej zastrzelono niejakiego Stanisława Spiewa, robotnika, który pełnił funkcję inkasenta w Związku Młodzieży Komunistycznej oraz w organizacji „Czerwona Pomoc”. Sprawcy zbiegli; pokazało się bowiem, że było

ich dwóch.

Szli oni ze śpiewem przez dłuższy czas i prowadzili ożywioną dyskusję, gdy w trójkę doszli na ul. Swedzką cofnęli się, puszczając Spiewa naprzód i dali do niego z tyłu kilka strzałów. Według krążących wersji są to polityczni towarzysze Spiewa, którzy uważali go za niepewnego.

## Dziennikarz litewski w Warszawie

Warszawa, 1. 2. Bawiący w Warszawie przedstawiciel prasy litewskiej, profesor uniwersytetu kowieńskiego, p. Mikołaj Birzyszka, odwiedził dzisiaj dyrektora P. A. T., p. Piotra Górskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Poruszono m. in. sprawę wzajemnych informacji prasowych polsko-litewskich.

Prof. Birzyszka był dzisiaj przyjęty w godzinach południowych przez ministra spraw zagra-

nicznych, Zaleskiego, który udzielił mu specjalnego wywiadu dla prasy litewskiej.

O godz. 5 po południu prof. Birzyszka był podejmowany w sali Pompejańskiej Hotelu Europejskiego przez grono profesorów uniwersytetu warszawskiego z J. M. ks. Rektorem Szlagowskim i prof. Dandelsmanem na czele. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele sfer naukowych, społecznych i prasowych stolicy,



## Waldemaras uzależnił całkowicie Litwę od Niemiec

Warszawa, 31. I. Donoszą z Moskwy, że wczoraj do komisariatu spraw zagranicznych nadeszła obszerna depesza od posta sowieckiego w Kownie Arozjewa, który od 3 dni bawi w Berlinie.

Arozjew donosi, że w sprawie konfliktu polsko-litewskiego idzie on ręką w rękę z niemieckim urzędem spraw zagranicznych. Waldemaras przyjechał do Berlina w celu pozyskania poparcia Niemiec w ewentualnych przyszłych rokowaniach Litwy z Polską. Według pogłosek w moskiewskich kołach politycznych, Waldemaras uzyskał poparcie Berlina za cenę niezmiernie korzystnych dla Niemców umów, które pod względem gospodarczym i politycznym oddają Litwę w ręce Niemiec.

## Znowu zatarg młodzieży akademickiej z min. Dobruckim

Kraków, 31. I. Na mocy uchwały specjalnego walnego zgromadzenia Związku Studentów Architektury w Krakowie, powziętej w dniu 21 bm., która Związek dnia 25 bm. ostatecznie zatwierdził i ogłosił — studenci tego Wydziału porzucili studia. Strajk studentów wybuchł z powodu niezatwierdzenia dotychczas przez Ministerstwo W. R. i O. P. statutu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Odnośna uchwała brzmi następująco:

„Zebrani na nadzwyczajnym zgromadzeniu studentów Wydziału Architektury, Akademii Sztuk Pięknych, stwierdzając niemożność dalszej pracy na Wydziale Architektury z powodu niezatwierdzenia prawnego kwestji dyplomów oraz uprawnień zawodowych absolwentów tegoż Wydziału, postanawiają wstrzymać się od pracy na Wydziale aż do zatwierdzenia wyżej wymienionych spraw.”

Jak nas informują w sprawie tej ma się odbyć wiec ogólnoakademicki w celu poparcia żądań strajkujących.

## Niemiecki „balon próbny“

Berlin, 31. I. Nacjonalistyczny dziennik „Berliner Mittag“ podaje wiadomość o rzekomej tajemniczej akcji Mussoliniego, zmierzającej rzekomo do pogodzenia Niemiec z Polską za cenę z naszej strony ustępstw terytorjalnych. Dziennik ten zapewnia, że w Warszawie bawił rzekomo mąż zaufania Mussoliniego. Miał on przedłożyć pewne projekty rekompensaty, które mają być zbadane.

„Ber. Mittag“ twierdzi, że w najbliższym czasie ma być rzekomo do Berlina przysłany z Warszawy nieoficjalny przedstawiciel w celu nawiązania kontaktu z odpowiednimi czynnikami politycznymi.

## Rekordy żarłoków

W Ameryce, czyli kraju wszelkich dziwactw, rekordów i możliwości, — w ostatnich czasach wynaleziono nową — rzeczywiście niezwykłą — rozrywkę. Jest nią konkurs żarłoczości, do którego stają zarówno zwierzęta, jak i ludzie.

„Zabawę“ tę urządza się w sposób następujący: Gentlemani amerykańscy wybierają dwa psy, równe wiekiem i wzrostem, ale różnej rasy, głodzą je przez kilka dni, a potem dają im dowolne porcje mięsa; właściciel większego żarłoka otrzymuje znaczną nagrodę. Nadmienić wypada,

że występy takie są publiczne i cieszą się znaczną frekwencją amatorów tego bądź co bądź oryginalnego „sportu“.

W innym znów wypadku do sali, gdzie leżały masy ziarna, wpuszczano się głodzone koguty i oblicza, wiele każdy z nich połknął ziarnek.

W sporcie tym biorą również udział i ludzie, przyczem konkursy ludzkich żarłoków niejednemu Yankesowi wypruły znaczniejszą sumkę dolarów lub zgótowały gorzki zawód.

Na tem tle w miasteczku Louis, leżącym w stanie Ohio, zdarzył się niedawno zabawny wypadek. Mieszkało tam dwu rywali, pretendentów do rączki i serduszka miss Nelson. Jeden z nich ważył ponad „setkę“ i znany był ze swego „apetytu“, drugi zaś był jego kontrastem. Miss Nelson, która wolała zażywnego Dicka i pewna była jego zwycięstwa, zaproponowała „pojedynkę na ciastka“. Wynik pojedynku był jednak zdumiewający.

Chudeusz, Jack Coolins, w przeciągu wyznaczonej godziny skonsumował „tylko“ 76 ciastek, podczas gdy przeciwnik jego miał dość, doszedłszy zaledwie do czterdziestki. Czy jednak piękna miss zdecydowała oddać swą rączkę Jackowi — kronika miejska nie o tem nie wspomina.

Pewnemu znów obywatelowi Chicago nie dawał spokoju rekord, ustanowiony przez studenta uniwersytetu Harvard, który w ciągu 20 minut skonsumował 40 jaj. Nie mogąc pogodzić się z tym faktem, uprosił on na arbitrów sześciu poważnych obywateli dzielnicy i przygotował 40 jaj dziurkując je z obu stron. Jeden z obywateli trzymał tacę, drugi zaś zegar. Mister Kratz, tak bowiem nazywał się ów obywatel, zabrał się do spożywania jaj, stając się na przemian — to żółtym, to zielonym. Po upływie 80 sekund rekord został pobity. Jak jednak wyszło na tem zdrowie „rekordzisty“, możnaby się dowiedzieć od asystującego przy tym zakładzie lekarza.

Chociaż są to rzeczywiście zdumiewające rekordy, mimowoli nasuwa się wspomnienie dawnych czasów, gdy to za panowania np. Iwana Groźnego słynne były uczty, złożone ze 150 a nawet 200 dań. Za czasów zaś rzymskich cesarów słynne były uczty, ciągnące się nieraz całymi bez przerwy dniami.

A tego, zdaje się, nie wytrzymałby nawet rekordzista amerykański.

## Co mówią astrologowie o Wilusiu?

Pisma warszawskie zamieszczają codziennie horoskopy, opracowanych przez znanych astrologów polskich. W dniu 27 stycznia, jak wiadomo, dniu urodzin Wilhelma II, smutnej pamięci cesarza niemieckiego, horoskop miał treść następującą:

„Jest to charakter chwilami silny, chwilami słaby. Posiada wielkie wrodzone zdolności; gdy potrafi je w pełni rozwinąć — staje się niezwykle pożyteczny dla ludzkości i osiąga wielką potęgę.

Niedorozwinięty — jest zmienny, poddaje się rozmaitym impulsom i pożądaniom. Pozbawiony zupełnie równowagi wewnętrznej — zmienia swe stanowisko i swe poglądy z każdym podmuchem nowych myśli.

Wówczas radzi się innych w najdrobniejszych nawet rzeczach, ale rad tych nie stosuje w życiu.

Ma zdolności przenikania myśli innych ludzi, lecz nie posiada umiejętności skutecznego bronięcia swych interesów w zwykłych sprawach życiowych.

Co mu grozi? Że stanie się ofiarą własnej niedyskrecji. Poznania prawdy nie łączy z czy-

się ziemia od strzałów.

Sadi zdumiał. Jedną z dwóch części otrzymała posiłki! W jednej chwili poznał, że stary emir zbliżał się z wielkim zastępem Arabów, by córce i synom przynieść pomoc. Obawiał się, czy wystarczy im 200 żołnierzy i dlatego przyprowadził teraz z sobą większą ich liczbę.

Kiedy ci nowi nieprzyjaciele dziko rzucili się na baszybuzuków i rozdzielali ciała żołnierzy swemi lancami, walka w kilka minut została zdecydowana! Sadi zagrzewał wprawdzie ludzi swoich do oporu i ciągle był pierwszy do ataku na Arabów, wszelkie jednak jego bohaterские wysiłenia były daremne, gdyż obok niego padali nieżywi jego żołnierze.

W tej chwili największego niebezpieczeństwa pokonanych przeważną siłą nieprzyjaciela baszybuzuków, Sadi został lancą raniiony, ogłuszony spadł z konia i z okrzykami zwycięstwa, gnali teraz Arabi żołnierzy sultana.

Jak drapieżne zwierzęta, tak rzucili się jeźdźcy pomścicielki na uciekających nieprzyjaciół i mordowali ich bez litości.

Arabowie odnieśli świetne zwycięstwo! Sadi leżał omdlały na ziemi nurzając się we krwi, gdy koń jego odbiegł od niego z głośnień rżeniem.

Solih podbiegł teraz na koniu do zwyciężonego wodza swoich nieprzyjaciół. El Omar jechał przy jego boku.

— Przywiąż go do twego konia! — rozkazała mu, wskazując na leżącego bez życia Beja — zabiorę go do naszego obozu i tam głowę jego osadzę na wierzchołku mego namiotu.

Młody Arab zeskoczył z konia i przystąpił do Sadego.

nami życiowemi. Takie zaparcie się swych przekonań spowodzi nań wiele przykrości. Może być wystawiony na niebezpieczeństwo zbrojnych ataków. Ma zamiłowanie do wojenki.

Można zgodzić się na wiarogodność horoskopów lub też nie — w tym wypadku jednak przyznać musi każdy, kto zajmował się bliżej życiorysem Wilhelma II, że wiele z uwag astrologa zgadza się z rzeczywistością.

## Rozbudowa naszego przemysłu szklanego

Jak się dowiadujemy huta szklana „Hortensja“ w Piotrkowie, stanowiąca własność Braci Heblerów, wprowadziła u siebie dział kryształów wykwintnych, który pokryje całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Firma zaangażowała znakomitych fachowców zagranicznych, którzy zajmą się jednocześnie odpowiednim szkoleniem sił miejscowych. Jakością swą kryształów huty „Hortensja“ nie ustępuje kryształom zagranicznym.

Wobec tego, iż dotychczas wszelkie surowce potrzebne do wyrabiania szkła sprowadzone były z zagranicy, tak że nawet piasek sprowadzany z Saksonji, zarząd hut szklanych „Kara“ i „Hortensja“ w Piotrkowie, postanowił zwrócić się do rządu z wnioskiem, by zostały odpowiednio przystosowane do potrzeb przemysłu krajowego złoża piasku w kieleckim, który to piasek nie ustępuje pod względem jakości piaskowi saskiemu. Obecnie kopalnie te są wydzierżawione prywatnym przedsiębiorcom, którzy prowadzą gospodarke rabunkową.

## Ogłoszenie

Na mocy rozporządzenia p. Starosty ogłoszonego w Orędowniku Urzędowym na powiat węgrowski nr. 8 z dnia 31 stycznia 1928 r. zostały obwody kominiarskie zniesione. Wobec tego zwołane zebranie samodzielných mistrzów kominiarskich na powiat węgrowski powzięło następujące uchwały:

1) Podział obwodów prywatnych poniżej podanych.

Obwód pierwszy (mistrz kominiarski Roman Rossa) obejmuje następujące miejscowości: miasto Węgrowskie po prawej stronie rzeki Welny, Bartodzieje, Bukowiec, Brzezno Nowe, Brzezno Stare, Danabórz, Bobrowniki, Durowo, Damasławek, Józefowo, Jakubowo, Kaliska, Kołybiec, Krosno, Kobylec, Kozielec, Komasin, Kopaszyn, Kopanina, Koninek, Kaliszany, Kaliszanki, Kamienica, Dąbkowice, Kołybki, Łukowo dwór i gmina, Mokronosy, Micharzewo, Niemczyn, Nowe, Prusce dwór, Potuły, Potulice, Pawłowo, Pawłówko, Rudnicze, Rakowo, Punowskie, Runowo, Stepuchowo, Sarbka, Siedleczko, Smuszewo, Srebrnagóra, Stareżyn, Turza, Toniszewo, Wiśniewo, Wiśniewko, Sierniki, Zelice.

Obwód drugi (mistrz kominiarski Florjan Barczak) obejmuje następujące gminy: miasto Węgrowskie po lewej stronie rzeki Welny, Straszewo, Łaziska, Ochodza, Sienno, Sienko, Przysieczyn, Długawieś, Czekanowo, Wiatrowo, Łęgowo, Pokrzywnica, Wiatrowiec, Rudniczyn, Mikołajewo, Marlewo i Prusce gmina, Tarnowo, Lekno, Kiedrowo, Bracholin, Werkowo, Rgielsko, Redgoszcz, obszary dworskie Rgielsko, Łaziska, Jankowo, Ochodza, Wiatrowo.

— On jest tylko odurzony, ale jeszcze żyje — rzekł. Czy mam mu odciąć głowę?

— Nie wyprzedzaj mnie! — rozkazała pomścicielka — rób, co ci każe! On do mnie należy!

El Omar przywiązał rannego Sadego do swego konia.

— Chodź! — rzekła pomścicielka do niego, poczem popędziła, przesyłając pozdrowienie lancą ojcu i braciom, ze swoją zdobyczą do odległego obozu.

El Omar ciągle jej towarzyszył. Po kilku godzinach dojechali do obozu, gdzie z dużą radością ich przyjęli i powitali pozostali, do walki jednak gotowi, żołnierze.

Pomścicielka była dla nich przedmiotem uwielbienia. Padali przed nią na ziemię, całowali jej burnus i stawiali ją tak wysoko, jak królową.

Sadego przeprowadzono w tryumfie przez szeregi aż do namiotu Solihy. Tu El Omar musiał rannego, który jeszcze nie przyszedł do siebie, odwiązać od konia. Następnie zbliżyła się Soliha, by przyjrzeć się temu, który znajdował się w jej mocy. Jasne światło księżyca oświecało bladą wprawdzie bez życia, ale szlachetnie wykrojoną, piękną twarz Sadego. Widok młodego Beja zdawał się robić na niej szczególne wrażenie. Spoglądała na niego i nie ruszyła ręki, która go zabić miała. El Omar stał w pewnym oddaleniu i spoglądał zdziwiony na Solihę. Dlaczego się ociągała z zadaniem śmiertelnego ciosu schwytanemu nieprzyjacielowi? Nagle zwróciła się do młodego wojownika.

— El Omar — rzekła stłumionym głosem — zanieś nieżywego Beja tam, do próżnego namiotu, zaczekam na mego ojca i braci, by byli świadkami tryumfu. (C. d. n.)

## TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

112)

(Ciąg dalszy)

Chociaż baszybuzuki nie tylko broń szybko nabijali strzelali z niej, lecz nawet i kolb użyli na pomoc.

Sadi spostrzegł nagle, że część jego ludzi zaczyna ustępować ze zmęczenia. Szybko zdecydowany, wskoczył w sam środek między swoich.

Pomścicielka, która również zaraz spostrzegła słabą pozycję nieprzyjaciela poskoczyła tam także i teraz z obu stron wojska z całą siłą z sobą walczyły. Rozlew krwi był straszny! Żołnierze Sadego sprawiali się świetnie i pomścicielka widziała, palając gniewem, że jej żołnierze jeden po drugim z koni spadali. Nie chciała jednak ustąpić! Walczyła jak prawdziwa amazonka i zdawało się, że jej kule nie szkodzą. Wszakże ani jej bohaterki przykład ani waleczność El Omara nie mogły dłużej wstrzymać osłabionego już oddziału. Z głośnymi okrzykami zwycięstwa napierali żołnierze Sadego, na cofających się i tak wielu położyli trupem, że z dwustu żołnierzy zaledwie pozostała w szeregach.

Nagle jeden z braci pomścicielki usłyszał właściwy odgłos, który zdawał się być znanym sygnałem wszystkim Arabom i dla tego zaraz nań odpowiedział na rogu.

Znak ten dziwnie podziałał na chwilejące się już szeregi pomścicielki.

Rozległ się dziki krzyk i jednocześnie zatrząsa



**Obwód trzeci** (mistrz kominiarski Leonard Walter) obejmuje następujące gminy: Bliżyce, Brzeskowie, Chociszewko, Dzwonowo, Grzybowo, Grzybowice, Jabłkowo, Kakulin, Kuszewo, Lechlin, Lechlinek, Łosiniec Stary, Łosiniec Nowy, Miączyn, Niedźwiedziny, Niedarzyn, Podlaski Wysokie, Popowo Kościelne, Pawłowo, Przysieka, Pomarżanki, Płaskowo, Płaskówko, Roszkówko, Szczodrochowo, Sarbia, Wysoka, Wojciechowo, obszary dworskie Chociszewo, Dzwonowo, Glinno, Jabłkowo, Lechlin, Popowo Kościelne, Pawłowo Skockie, Peda, Przysieka, Pomarżanki, Roszkowo, Raczkowo, Skoki miasto, Stawiany.

**Obwód czwarty** (mistrz kominiarski Gomulski) obejmuje następujące gminy: Golańcz miasto, Byszewo, Chawłodno, Chojna, Czerlin, Czeszewo, Grabowo, Jezioro, Konary, Kujawki, Laskownica Wielka, Morakowo, Morakówko, Panigródz Stary, Panigródz Nowy, Panigródz, Podjeziorze, Podolno, Rybowo, Smolary, Stoleżyn, Tomczyno, Wapno Stare, Wapno Nowe, Potulin, obszary dworskie Stoleżyn, Głogowiniec, Czeszewo, Laskownica Mała, Grylewo, Czesławice, Krzyżanki, Chawłodno, Czerlin, Smolary, Potulin, Bogdanowo, Smogulec, Jeleń, Panigródz Nowy, Gręziny, Konary, Łęgniszewo.

**Obwód piąty** (mistrz kominiarski Ludwik Błaszczuk) obejmuje następujące gminy: Mieścisko miasto, Budziejewko, Dobiejewo, Gruntowice, Golaszewo, Gorzewo, Gółka, Jaroszewo, Jaworówko, Kłodzin, Lopiennica, Łopienno, Międzyłesie, Mirówko, Miłosławice, Mirkowiczki, Mieścisko Ulica, Niesławostowice, Podlesie Kościelne, Piastowice, Rąbczyn, Redgoszcz, Ruda Kozłanka, Wiela, Zbiełka, Zabiczyn, obszary dworskie Budziejewo, Gorzewo, Niesławostowice, Podlesie Kościelne, Zabiczyn, Zakrzewo, Zbiełka, Modrzewie, Miąza, Dąbrowa.

- 2) Taryfę kominiarską jak poniżej.
  - a) Za ruską rurę w budynku parterowym . . . 30 gr
  - Każde dalsze piętro więcej . . . 10 gr
  - b) Za komin stygar lub tyczkowy . . . 50 gr
  - Każde dalsze piętro więcej . . . 25 gr
  - c) Za komin procederowy lub centralnego ogrzewania . . . 1— zł
  - Każde dalsze piętro więcej . . . 50 gr
  - d) Kminy sięgające do piwnicy policza się jako jedno piętro.
  - e) Poddasze zalicza się jako piętro bez względu na to czy palenisko się znajduje i o ile wysokość komina od podstawy poddasza do korony komina wynosi 3 mtr.
  - f) Czyszczenie odnogi lub nagłówka . . . 20 gr
  - g) Wypalenie sadzy za ruską rurę . . . 2— zł
  - Materiał do wypalania dostarcza właściciel.
  - h) Dla właścicieli budynków na wsiach wynosi taryfa 25% więcej.
  - i) Przy odległych budynkach ponad 200 mtr. od miejscowości 50% wyżej taryfy.
  - k) Prace nie wymienione w niniejszej umowie podlegają dowolnej umowie.
  - l) Gdy kominiarz przyjdzie wymiatać, a będzie jemu wzbronione, płaci się mimo to podług powyższej taryfy.
  - m) Niniejsza taryfa ze względów gospodarczych może ulec zmianie.
- Powyższe uchwały zostały jednogłośnie przyjęte, przeczytane i podpisane.

Wągrowiec, dnia 27 stycznia 1928 r.  
Leonard Walter, Skoki. — Ludwik Błaszczuk, Mieścisko. — Michał Gomulski, Golańcz. — Florjan Barczak, Wągrowiec. — Roman Rossa, Wągrowiec.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Sobota, 4 lutego. Ansgarego b. w., Andrzeja b. w.  
Wschód słońca godz. 7,12. Zachód słońca godz. 16,26.  
Wschód księżyca godz. 13,48. Zachód księżyca godz. 6,09.  
Niedziela, 5 lutego. Agaty, p. m.  
Wschód słońca godz. 7,10. Zachód słońca godz. 16,28.  
Wschód księżyca godz. 16,25. Zachód księżyca godz. 7,14.  
Poniedziałek, 6 lutego. Doroty, p. m., Tytusa b. w.  
Wschód słońca godz. 7,08. Zachód słońca godz. 16,30.  
Wschód księżyca godz. 17,23. Zachód księżyca godz. 7,53.  
Wtorek, 7 lutego. Romualda.  
Wschód słońca godz. 7,06. Zachód słońca godz. 16,32.  
Wschód księżyca godz. 18,21. Zachód księżyca godz. 8,32.

**Ćwiczenia PW. członków organizacji PW. — Wągrowiec.** Ćwiczenia wojskowe członków miejscowego Tow. gimn. „Sokół” odbywać się będą w przyszłości w wtorki od godziny 20,00—21,30 w sali gimn. Seminarjum nauczycielskiego.

Pierwsza lekcja PW. w wtorek, dnia 7 lutego br. — Kierownik ćwiczeń podoficer instr. kapral Grabecki.

Ćwiczenia wojskowe członków Stow. Młodz. Polskiej odbywać się będą w piątki od godz. 20,20 do 22,00 w Ognisku lub w sali gimn. Gimnazjum. Następną lekcję w piątek, dnia 3 lutego br. w sali gimn. Gimnazjum. — Kierownik ćwiczeń podoficer instr. kapral Wdowiak.

Powiatowy Komendant PW.

**Przedstawienie.** Ochotnicza Straż Pożarna urzędująca w niedzielę, dnia 5 lutego b. r. w sali p. Schostaga (Rynek) przedstawienie amatorskie. Odegraniem będzie „Chłopi arystokracji”, szkic dramatyczny w 1 akcie oraz „Hiszpańska mucha” komedia w trzech aktach. Początek przedstawienia o godz. 7,30 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Generalna próba w sobotę, dnia 4 lutego o godz. 7-mej wieczorem.

**Wykład z przeczycami z ramienia L. O. P. P.** W niedzielę, dnia 5 lutego br. p. redaktor Sawilski z Poznania wygłosi w sali Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego o godz. 5,30 po południu odczyt pod tytułem „Co jest i będzie” ilustrowany przeczycami.

Będzie to pierwszy tego rodzaju odczyt w Wągrowcu, który omawiając zagadnienie wszystkich przejawów naszego życia w związku z postępem twórczości ludzkiej myśli, zaciekać będzie w szeregach wszystkich, tak z racji na treść, jak i na popularną i oryginalnie ujętą formę. Odczyt ten ma na celu w szczególności popularyzację lotnictwa w szerokiej masach społeczeństwa i daje pogląd oraz zrozumienie potrzeb obecnej chwili i świadomość niebezpieczeństwa, jakie czeka naród, który nie docenia ważności tego zagadnienia.

Przechroza są bardzo pouczające i ciekawe. Ze względu na to, że dochód z tej imprezy przeznaczony jest na Ligę Obrony Powietrznej Państwa, upraszam Szan. Obywatelstwo o wzięcie jak najliczniejszego udziału w odczycie.

Bilety wstępu można już obecnie nabyć w Kasie Kamelaryjnej przy Rynku, a w dniu odczytu przy wejściu do sali. Wstęp dla dorosłych 1 złoty, dla uczącej się młodzieży 60 groszy.

Wągrowiec, dnia 26 stycznia 1928 r.  
Przewodniczący Miejskiego Komitetu L. O. P. P. Kuchczyński, burmistrz.

**Janowiec.** W czwartek, 9 lutego odbędzie się jarmark na bydło, konie i kramny. Targ na bydło i konie oraz trzodę chlewną odbędzie się na nowym targowisku, targ kramny na Rynku.

**Damasławek.** (Kradzież). Niewykryci dotąd sprawcy wtargnęli w nocy 24 na 25 ub. m. do kuźni kowala Wienieckiego i zabrali rozmaite narzędzia kowalskie. Właściciel oblicza straty na 400 zł.

— (Młode Polki). Z początku bież. miesiąca na zebraniu konstytucyjnym zorganizowano Tow. „Młodych Polek”. W skład zarządu weszły: nauczycielka p. Jagodzińska jako prezeska, p. Meikówna — sekretarka i p. Kubankówna — skarbniczka. Patronat nad stowarzyszeniem objął ks. prob. Tylewski. O zainteresowaniu się towarzystwem świadczy fakt, że na zebraniu konstytucyjnym zgłosiło się 80 członkin. „Młode Polki” celem zasilenia kasy organizują w początkach lutego kiermasz. Młodemu towarzystwu „Szczęść Boże”!

## Z urzędu stanu cywilnego

**Zapowiedzie:** krawiec Stefan Widziński z panną Salomeją Sawińską; robotnik Józef Kapuściński z panną Marjaną Nowakówną; praktykant kolejowy Kazimierz Ogórkiewicz z panną Ludwiką Wlekińską.

**Urodzenia:** kolejarz Walenty Byczyński w m. syn; rolnik Karol Fryderyk Waldemar Gablenz z Kobyłca córka; murarz Maksymilian Belter w m. córka; robotnik Michał Lisiecki z Łazisk córka; mistrz krawiecki Stanisław Chosiński w m. syn; właściciel domu Jan Janowiak w m. córka; obuwnik Wincenty Polowczyk w m. córka.

**Zgony:** robotnik Paweł Smolarek z Golańczy 69 lat; robotnik Wojciech Róchowak z Wapna 58 lat; Feliks Henryk Abramowicz w m. 1 miesiąc; robotnik Jan Botorowicz z Potulic 63 lata.

## Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen  
Poznań, dnia 31 1. 1928 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:  
pełnomięsiste młodsze 130—134  
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 114—120

Jałowki i krowy:  
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 152—156  
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki 138—144  
miernie odżywione krowy i jałowki 120—122  
liche odżywione krowy i jałowki 90—100

CIEŁĘTA: (najlepsze tuczone)  
najprzedniejsze cielęta tuczne 160—170  
średnio tuczone cielęta 152—156  
mniej tuczone cielęta 140—146  
liche ssaki 000—134

ŚWINIE:  
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 184—186  
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 176—178  
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 168—172  
mięsiste świnie ponad 80 kg. „ 160—164

OWCE:  
Opasy chlewne:  
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne 120—126  
i dobrze odżywione młode owce 96—110  
miernie odżywione skopy i owce

## RUCH TOWARZYSKI

**Podoficerowie Rezerwy.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lutego br. o godzinie 1.30 po południu w lokalu pana Z. Gramsego przy ulicy Poznańskiej.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec czego obecność wszystkich członków pożądana.  
Zarząd.

NATALJA MARKIEWICZÓWNA

## ŻYCIE I DZIEŁA RYDLA

4) (Ciąg dalszy)

Cały poemacik osnuty jest niejako pajęczą nicią marzeń, rojen śmudnych, i tem smutniejszych, że: „Ani ty moja, ani ja twój; Próżno mi Haniu o tobie śnić”, że miłość, jak wiosna, jak śpiew słowika, jak kwiat biały pachnący jabłoni, przemienie, a pozostaną tylko promienie, jasne wspomnienia i „lzy, lzy, lzy”. Ze zbolalej duszy autora wybuchła serdeczna skarga na gorzki ból, na zawód miłosny, na „piekące pod powieką lzy”, skarga na to, że snów tęczyowych prześnił się rój”. Już teraz, gdy w twardej ugnie się poeta męce: Gdy mi się wszystko w kole mroczy. Gdy się powszednim trudem znuży, nie przyniesie mu ulgi, ciche, słodkie wejrzenia, czarnych, dużych oczu, nie uleczy go ze smutku dotknięcie ręki ukochanej istoty, która trzymając się poleceń poety poszła „w swą drogę”. Wszystko przeszło — pozostał tylko ból, ból tak gorzki, że nawet „szumny wicher głuchych pól” nie chce go zabrać z sobą i nieść „na kraj świata”. Szczególnie pięknym i najbardziej poetycznym z tego cyklu jest wiersz p. t. „Wiatry zwiały”, tętnący smutkiem i melancholją. Do wiersza tego, najbardziej może znanego z poezji Rydla, dorobił wkrótce muzykę Wielhorski i w ten sposób przyczynił się do większego rozpowszechniania tego klejnotu. „Hania” wyróżnia się z pośród reszty poezji Rydla piękną prozą wierszową i tem tklivem, rzewnem uczuciem tęsknoty, która płynie z każdej zwrotki, z każdego wiersza, z każdego niemal słowa, oganiając i napelniając duszę, choć trochę wrażliwego czytelnika. To tęskne uczucie spotykamy później raz jeszcze w innym cyklu p. t. „Mojej żonie”, który tak formą, jakoteż poletem poetyckim i nastrojem zbliża się bardzo do „Hania”. — Prócz liryk umieszczał też Rydel w dziennikach feljtony, w których pisał o wszystkich niemal sprawach bieżących. Najudatniej byli artykule o „nowelach Orzeszkowej i o galerjach obrazów, w których to artykułach znać było wielkie znanstwo sztuki i literatury. Równocześnie w „Tygodniku ilustrowanym” wy-

szedł przekład pierwszej pieśni „Iliady”, ilustrowany przez St. Wyspiańskiego. Przekład ten rozpoczął już Rydel przed przybyciem do Warszawy, a ukończył w 1890 r. pod wpływem usilnych namów Hoesicka i pochwał Sienkiewicza, którego serdecznym życzeniem było ujrzeć wkrótce całą „Iliadę” spolszczoną przez tak świetnego tłumacza.

### IV. PARYSKA TWÓRCZOŚĆ RYDLA

Nie mogąc wyżyć w Warszawie z pióra w 1896 roku wraca Rydel do Krakowa. Stąd po otrzymaniu stypendium z Akademii, jedzie na rok do Paryża, gdzie otrzymuje posadę przy tamtejszej Bibliotece zolskiej na Quai d'Orléans. Tutaj, w tem mieście wiecznej zabawy powstają pierwsze sceny „Zaczarowanego koła” i cykl sonetów p. t. „Autologie”. Jest to szereg pięknych, poetycznych obrazków, w których poeta przedstawia nam postacie starożytnych bogów. Zaraz na wstępie widzimy potężnego Atlasa, któremu „nie świata strop, lecz świata ciężą granica”, jest to postać, niejako wytopa z marmuru, która każe się podziwiać, lecz kochać nie pozwala. Dalej u skraju wzgórz, przy gasnącym dniu a nastającej gwiazdzistej nocy, napotykamy boską Pallas Atene, ze skramy dumy w swoich oczach, patrzącą na swój gród „co się białością kolumnu opromienia”. To znów, pod sklepem drzew cienistych widać Artemidę i Aktora, później przy miesięcznym blasku widnieje postać tej samej „boskiej łowczyni”, pochylonej nad śpiącym Endymionem. Następnie udatny obrazek, Aresa, zachwyconego pięknnością Aprodity, tej pani Cypru. A jednak wszystkie inne sonety mitologiczne przewyższa pięknnością „Psyche” jasnowłosa, krocząca lekko wśród kwiatów i unoszących się w kole motyli, Psyche szukająca wśród kropel rosy, w kielicha olonce leż wylanych przez ludzką tęsknotę; a może leż spadających z pięknych oczu, oznaczonej melodją Fauna, Najady? Z pięknych łak i tchnących wonią żywicy lasów, prowadzi nas autor do ciemnych podziemi Tartaru. Po drodze spotykamy lzy siwowych staroeki, Parki i przewodnika zmarłych, Hermesa. Wśród wściekle panujących mroków Ezebu, widzimy tak dobrze wszystkim znane postacie. Danaid, które: Idą wiedząc, że znowu w bezdennej cysternie, przepadnie gdzieś ta woda,

którą w krużach niosą. I cierpią beznadziejnie, napróżno beznadziejnie”. Cierpienie i beznadziejność Danaid jest tak plastycznie przedstawiana, że trudno o bardziej obrazowy wyraz wiecznej, jednostajnej męczarni. Obok Danaid widnieje dręczony głodem i pragnieniem Tantal, jakoteż Szyf, który, ciężar swój bez końca w górę dźwigać będzie”. Jakżeż pięknie przedstawia nam Rydel cierpienie wplecionego w ogniste koło, Ixiona, za to tylko, że pod powiekami ośmielił mu się jawić uroczy wid Hery, wid, który i teraz wśród mrok nadludzkich, daje mu chwilę zapomnienia o męczarniach ciała. W XIV sonecie daje nam Rydel obraz boskiego śpiewaka, Orfeusza, wiecznie konającego z tęsknoty za małżonką swą Euzydą. Z kilku następnych obrazków pięknym jest „portret Meduzy zielonej i sinej”, okropnej z krwawymi łzami na bladej twarzy. Potężny jest obraz Eryny, ścigających zbrodniarza z czarną krwią zastygłej płamą na szacie. Cykl tych „mitologii” kończy poeta rodzajem hymnu do Apaide, zrodzonej z perłowych pian morza. Tę statuetkę grecką opiewa i wielbi poeta, nie jak chrześcijanin, lecz jak artysta-poganiin umiejący odczuć piękno posagu. Wszystkie te sonety mitologiczne odznaczają się piękną artystyczną formą częstokroć wzorowaną na parnastach francuskich. Po całorocznym pobycie w Paryżu, wraca Rydel do Krakowa i tu kończy poprzednio zaczęty, piękny, bezpretensjonalny obrazek prozą p. t. „Z dobrego serca”. — Do byłego majstra szewskiego”, Kulińskiego, przybywa przyjaciół jego, Wawrzonkiewicz, który pragnie pocieszyć nieszcześliwego ojca, po stracie córki. Biedny Kuliński, jak można wnioskować ze słów jego, szczerze, prawdziwie po ojcowsku kochał córkę, Andzię, która niespodziewanie opuściła go, pozostawiając męża i kilkoro osieroconych dzieci. Sierotami po Andzi, młodszą córką Kulińskiego, Julka. Niestety nie może ona poświęcić wiele czasu sierotom, gdyż sama przez cały dzień pracuje a tylko wieczorem wpada do Łaciaka, męża Andzi, by mu dopomódz w gospodarstwie. Łaciak cały dzień zajęty szewstwem, nie może podolać nawałowi pracy domowej, dlatego też pragnie ożenić się poraz drugi by dzieciom zapewnić opiekę.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Walne zebranie Związku Inwalidów, wdów i sierot wojennych (Grupa Gołańcz) odbędzie się w niedzielę, dnia 5 lutego b. r. o godz. 12,30 w sali p. Kowalewskiego. Przybędzie delegat z Koła Wągrowieckiego.

Z powodu tak ważnego zebrania uprasza o przybycie wszystkich członków organizacji naszej Zarząd.

W poniedziałek, dnia 6 lutego br. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Wierzejewskiej odbędzie się zwyczajne zebranie Zjednoczonego Towarzystwa Przemysłowego.

Ze względu na ważny porządek obrad prosi o przybycie wszystkich członków Zarząd.

Bractwo Strzeleckie w Gołańczy urządza w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 7-mej wieczor. w sali strzeleckiej bal królewski, urozmaicony różnemi niespodziankami. Spodziewamy się, że Bractwo zgłotuje swoim gościom i przyjaciółom po trudach życiowych miłą i swobodną rozrywkę.

### Z Związku Inwalidów Cywiln.

W czwartek dnia 2 lutego odbyło się w sali p. Zjawieńskiego o godz. 1 po południu Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, które zagał prezes p. Chylka. Po odczycie porządku obrad wybrano nowy sąd honorowy w skład którego wchodzi pp. Minschke, Strachanowski, Kowalczewski, Szulz i Przeradzki.

Następnie składali swe sprawozdania prezes, sekretarz, skarbnik i komisja rewizyjna, na które udzieliło zebranie pokwitowania.

Przez aklamację wybrano nowy zarząd do którego wchodzi pp. Chylka, prezes — Szmeterowicz, sekretarz — Minschke, skarbnik — Wiśniewski, zastępca prezesa — Górski, zastępca sekretarza — Janiszewski i Przeradzki, ławnicy — komisja rewizyjna: pp. Strachanowski i Nowak.

Potem odczytał sekretarz p. Szmeterowicz nadesłane pismo z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (wydział rentowy) w sprawie podwyżki wypłacanych rent, objaśniając jednocześnie dokładnie sposób starania się o przynależną rentę. Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą przystąpiono do wolnych głosów i wniosków. Uchwalono także

wynagrodzenie dla sekretarza i utrzymanie biura. Po wyczerpaniu się porządku obrad prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć“.

Wieczorem o godz. 8 odbyło się przedstawienie amatorskie powyższego związku. Odegrano sztukę w 4 aktach pod tytułem „Dwie sieroty“, która wypadła na ogół dobrze. Po przedstawieniu bawiono się ochotczo do godz. 4 rana.

### Z życia Powstańców i Wojaków w Gołańczy

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków dla Gołańczy i okolicy odbyło się w dniu 29. 1. rb., które zagał druż. prezes Szybatka przy licznych udziałach członków i gości.

Przewodniczącym walnego zebrania obrano jednogłośnie radcę zdrowia dr. Suszczyńskiego, który walne zebranie w dalszym ciągu przeprowadził. Zdawał sprawozdanie zarząd z działalności za rok ubiegły, na które uzyskał pokwitowanie.

W skład nowego zarządu weszli następujący druhowie Kowalewski Stefan, jako prezes, Szybatka Franciszek, wiceprezes, Kemnitz Stanisław, sekretarz, Jabłoński Leon, skarbnik, Czajkowski Józef, referent oświatowy, Skibiński Teofil, kom.

Okręg reprezentowany był przez druha Wittę, który nowemu zarządowi życzył owocnej pracy nad dalszym rozwojem.

### WESOŁY KĄCIK

#### Nieznosny sąsiad

— Jakże się pani podoba nowy sąsiad przez ścianę?  
— Ach, nieznosny!  
— Czy wyprawia krzyki?  
— Właśnie przeciwnie, wszystko mówi i robi tak cicho, że nie a nie można podłuchać...

#### Wśród złotej młodzieży

— Słuchaj, Guccio, tak ci skrzypią kamasze. Chyba jeszcze nie zapłacone.  
— Głupstwa pleciesz. Czemu nie skrzypi mój tużurek, spodnie, laska, kapelusz, rękawiczki, a to przecież też jeszcze nie zapłacone.

### Samobójstwo wyższego oficera

Warszawa, 31. 1. Wczoraj w Łodzi zastrzelił się w koszarach zastępca dowódcy, major Pruszyński. Powodem samobójstwa miało być zdenerwowanie maj. P. wskutek wiadomości o agonii chorego na gruźlicę brata.

### Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 1 lutego 1928 r.	Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	38,15—39,10	
Pszenica	44,75—45,75	
Jęczmień przemysłowy	33,00—35,00	
Jęczmień browarowy	39,50—41,05	
Owies	32,50—34,50	
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—56,25	
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—54,75	
Mąka pszenna 65% z wł. „	65,00—69,00	
Otręby żytnie	27,00—28,00	
Otręby pszenne	27,00—28,00	
Rzepak	63,00—70,00	
Groch polny	48,00—53,00	
Groch wiktoria	60,00—82,00	
Groch Folgera	55,00—65,00	
Ziemniaki fabryczne 16%	0,00— 0,00	
Siano luzne	0,00— 5,50	

### Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 1 lutego 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.825
Funtów angielskich	43.234
Franki szwajcarskie	170.798
Franki francuskie	34.881
Franki belgijskie	24.721
Liry włoskie	47.006
Marki niemieckie	211.576
Guldeny gdańskie	172.605
Guldeny holenderskie	357.883
Korony czeskie	26.298
Szylingi austriackie	125.12

Czytajcie „Głos Wągrowiecki“

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności miasta Wągrowca i okolicy, że z dniem 1 stycznia br. przeniósłem mój interes z ulicy Klasztornej nr. 32

**na ulicę Poznańską nr. 22**

(w domu p. Burzyńskiego).

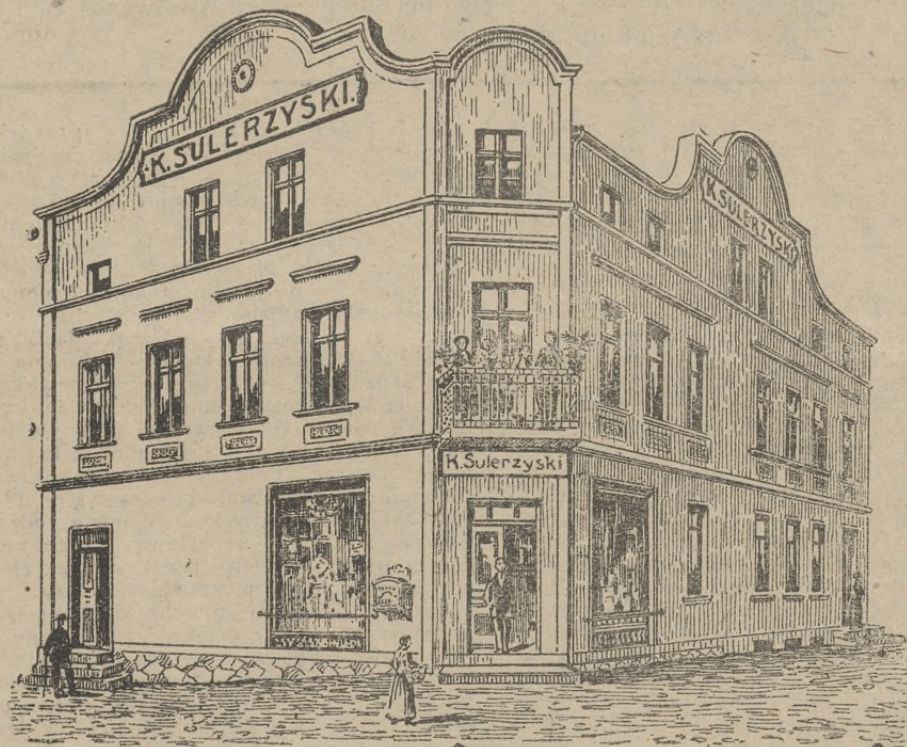
Pozwalam sobie uprzejmie zaznaczyć, że staraniem moim będzie Szanowna Publiczność tak, jak dotychczas jaknajzupełniej zadowolić i proszę o łaskawe poparcie nadal mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

**Antoni Drzewiecki**

mistrz piekarski

Wągrowiec, ul. Poznańska 22



Kupuję każdą ilość

**wosku pszczelego**

411

Osiadłem w Wągrowcu

**jako adwokat.**

Stanisław Wrzyszczyński  
adwokat

11 ulica Kolejowa 13 :-: Telefon 246.

**N. GÓRECKI :-: GOŁAŃCZ**

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTE-  
RYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE  
KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE,  
WALIZY, TOREBKI DAMSKIE,  
PORTFELE, TEKI, PLECAKI  
SZKOLNE, GROMNICE,  
ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

### ENTERALGOL

jest jedynym najskuteczniejszym środkiem przeciwko kolce u koni, wypróbowanym i uznanym jako taki przez Stację Doświadczalną przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej. Cena za 1 butelkę wraz z sposobem użycia wyłącznie opakowania i przesyłki zł 6,— za zaliczeniem pocztowym. 130

Laboratorium Chemiczne L. Rządowski, Poznań, Śniadeckich 32a  
Prócz tego polecam lekarstwa na wszelkie choroby u koni i zwierząt domowych.

**Sekretarz**

około 11 lat praktyki biurowej, obe-  
znany w sprawach gminnych i admi-  
nistr. i sąd., samotny, przyjmie posadę  
w mieście lub na wsi. Wymagania  
skromne. — Łaskawe of. do admin.  
Głosu Wągrowieckiego, pod „Sekretarz“.

**Nakaz płatniczy**  
świad. szkolne  
do nabycia

w Drukarni

**W. Kubanka w Wągrowcu.**